

KE odrzuciła projekt likwidacji zmian czasu

21 marca 2025

Wiceminister klimatu Miłosz Motyka wskazał kolejną, odległą ewentualną datę odejścia od uciążliwego i bezsensownego zmieniania czasu. Tymczasem według ustaleń RMF FM Unia Europejska projekt zarzuca. Ktoś tu kłamie?



W ostatni weekend marca nastąpi zmiana czasu na letni. W nocy zegarki przesuniemy godzinę do przodu, co odbierze wielu osobom godzinę snu, negatywnie wpływając na zdrowie całego społeczeństwa.

Rząd przekonywał wcześniej, że polska prezydencja w UE będzie wykorzystana m.in. do tego, by przeforsować w innych krajach członkowskich rezygnację ze zmiany czasu. „Zgodnie z zapowiedziami, kierownictwo MRiT w ramach trwającej polskiej prezydencji w Radzie UE, podjęło działania, które mają przełamać impas i nadać nowy impuls w negocjacjach dotyczących odejścia od sezonowej zmiany czasu” – przekonywano dziennikarza „Faktu” w Ministerstwie Rozwoju.

Krzysztof Paszyk miał rozmawiać na ten temat z unijnym

komisarzem ds. zrównoważonego transportu i turystyki. Wiceminister klimatu Miłosz Motyka twierdzi, że zaangażowanych w to jest wielu ministrów. „Na ten temat rozmawia minister Klimczak (Dariusz Klimczak, szef resortu infrastruktury-red.) ze swoimi odpowiednikami podczas Komisji Transportu Energii i Klimatu. Jako Polska przedstawiamy też konkretne argumenty za tą tezą. Chcemy, by kierunkowa decyzja na poziomie europejskim zapadła jeszcze w trakcie naszej prezydencji” – powiedział „Faktowi” wiceminister Motyka.

Dodał, że KE chciała wrócić do sprawy i zamknąć ją w 2028 roku. „Myślę, że jest to czas, kiedy realnie Unia Europejska byłaby w stanie tę decyzję podjąć. W tym czasie powinniśmy odpowiednio się do tego przygotować i wszystkim nieprzekonanym malkontentom uzmysłować, że zmiana czasu rozregulowuje nasz zegar biologiczny, nie wpływa już pozytywnie na gospodarkę i po prostu większość Europejczyków jest za tym, by to zmienić. Oczywiście jest też tak, że w Komisji Europejskiej te tryby miały troszeczkę wolniej niż w innych instytucjach, ale tutaj mamy do czynienia już z dyskusją. Za chwilę będzie decyzja i konkretne działanie” – przekonywał.

Zupełnie inne informacje ma natomiast RMF FM. Wynika z nich, że w Unii Europejskiej zmiana czasu ma trwać wiecznie. Na stronie RMF24.pl czytamy, że „Komisja Europejska postanowiła wycofać swój projekt dyrektywy z 2018 roku o zakończeniu sezonowej zmiany czasu”. Argumentowano to tym, że „ze względu na przedłużający się impas w Radzie UE, Komisja Europejska postanowiła wycofać swój wniosek”.

Projekt dyrektywy w tej sprawie leżał od 2018 roku. Zdaniem rzecznik KE Anny-Kaisy Itkonen, „nie jest to jeszcze ostateczna decyzja, ale propozycja Komisji Europejskiej”. Wycofanie projektu dyrektywy likwidującej szkodliwą zmianę czasu to część tzw. Omnibusa, czyli projektu szefowej KE Ursuli von der Leyen mającego zmniejszyć unijną biurokrację. Rzecznik KE Itkonen zapewnia, że „ostateczna decyzja KE zapadnie w ciągu kilku miesięcy”.

Wygląda więc na to, że najpierw projekt zawieszono pod pretekstem Wielkiej Histerii nazywanej pandemią, a teraz po prostu UE zamierza go odrzucić. Natomiast ustalenia RMF FM poważnie podważają zapewnienia rządu, że cokolwiek jest robione w tej sprawie. I wystawia rząd na śmieszność, bo oto tutaj deklaruje się jakieś rozmowy, a w międzyczasie KE po prostu wycofuje się z pomysłu.

Autorstwo: DC

Ilustracja: [The Pixelman](#) (CC0)

Na podstawie: Fakt.pl, RFM24.pl

Źródło: [NCzas.info](#)